

RECENZJA

Adam Łaszczewski, *Płocka policja okresu międzywojennego*, wyd. P.P.-H. Drukarnia, Sierpc 2015, ss. 179

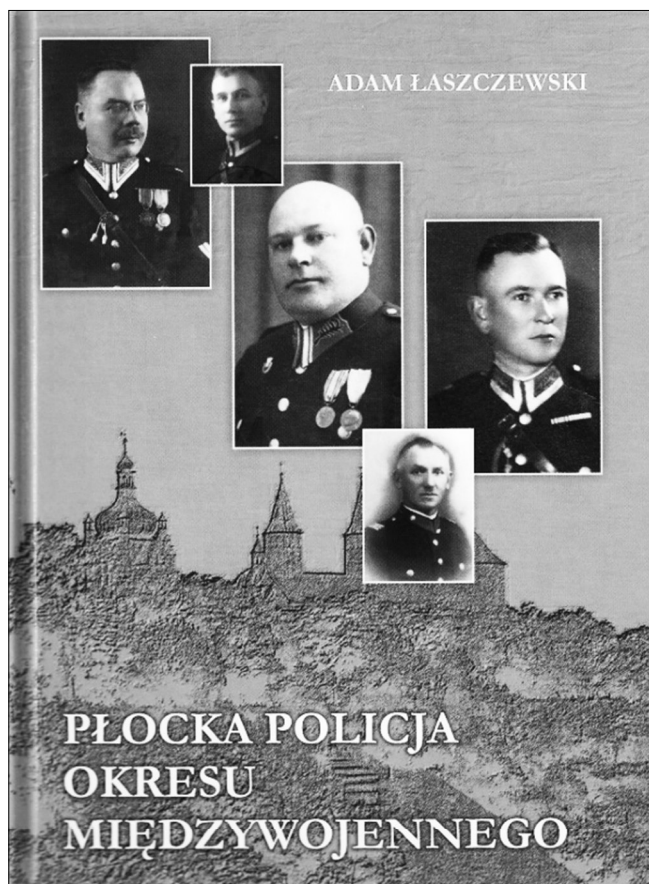
Historia międzywojennego Płocka doczekała się już wielu opracowań, w tym obszernych rozdziałów w 2. tomie *Dziejów Płocka*. Jednak nie wszystkie zagadnienia zostały opisane, czego najlepszym przykładem jest książka Adama Łaszczewskiego na temat płockiej policji lat 1918-1939.

Autor jest czynnym policjantem, pracującym w Komendzie Miejskiej Policji w Płocku, działaczem policyjnych związków zawodowych. Historia jest jedną z jego pasji i z tego zamiłowania do przeszłości powstało pierwsze opracowanie dziejów płockiej policji. Dotychczas bodaj jedyną próbę podjął Michał Sokolnicki w krótkim artykule dla „Notatek Płockich”¹. Na temat płockiej policji przyczynkarski artykuł opublikował też Bolesław Sprengel². Także niżej podpisany zamieścił tekst o postawie płockich policjantów w sierpniu 1920 r., jednak ten artykuł ukazał się już po wydaniu książki, więc nie mógł być w niej uwzględniony³. Jest to więc bardzo skromny dorobek i każda kolejna publikacja, poszerzająca naszą wiedzę o płockiej policji musi cieszyć.

Książka została wydana na obchody 95. rocznicy utworzenia policji i nie była sprzedawana, lecz rozprowadzana w środowisku policyjnym, więc może nie być szerzej znana. A szkoda, bo warta jest uwagi. Wydanie zostało sfinansowane przez Region Płocki Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji (IPA) oraz Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów przy Komendzie Miejskiej Policji w Płocku. Wydawcą jest sierpecka drukarnia, co gwarantuje odpowiedni poziom edytorski. Sztywna, lakierowana okładka zwraca uwagę swoją estetyką i czytelnością. Można jedynie się zastanawiać nad kolorem okładki – czy dla tematu „policyjnego” zamiast „wojskowego” zielonego nie lepszy byłby kolor granatowy lub szaroniebieski.

Jak we wstępie napisał nadkom. dr Zbigniew Kazimierz Mikołajczyk: *książka asp. szt. Adama Łaszczewskiego została oparta o bogate materiały archiwalne, pochodzące z jego zbiorów własnych, Muzeum Policji Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie i przekazane przez rodziny byłych funkcjonariuszy. Nikt do tej pory nie podjął się próby spisania historii płockich stróżów prawa, tym samym jego pracę należy uznać za pionierską i bezcenną dla płockiej Policji.*

I jest to trafna ocena – Autor oparł się o liczne źródła z zasobu Muzeum Policji w Szczytnie i Archiwum Komendy Głównej Policji w Warszawie oraz



prasę, nie tylko płocką, bo w szerokim zakresie wykorzystał gazetę policji „Na Posterunku”, a także opracowania i artykuły historyczne. Książka składa się z trzech rozdziałów:

- Rozdział I – *Początki formowania się policji w Płocku,*
- Rozdział II – *Powstanie i funkcjonowanie Policji Państwowej w Płocku,*
- Rozdział III – *Wspomnienia dotyczące płockich policjantów okresu międzywojennego.*

Autor opracował też listę komendantów powiatowych Policji Państwowej w Płocku lat 1918-1939. Książka zawiera wykaz skrótów, bibliografię, spis fotografii, indeks miejscowości i nazwisk.

Jak czytamy w rozdziale pierwszym na początku niepodległości w Płocku funkcjonowała Policja Powiatowa i Milicja Ludowa PPS, która w styczniu 1919 r. została upaństwowiona, przestała być formacją partyjną i odtąd miała stać na straży bezpieczeństwa i porządku publicznego. Natomiast regularna formacja pn. Policja Państwowa powstała na mocy ustawy sejmowej z 24 lipca 1919 r. W związku z tym w Płocku powstał Komisariat

Miejski, a w powiecie płockim posterunki utworzono w Bielsku, Bodzanowie, Borowiczkach, Drobinie, Srebrnej, Staroźrebach i Wyszogrodzie. Komenda Powiatowa i Komisariat Miejski mieściły się w budynku starostwa przy ul. Kolegialnej.

W rozdziale drugim A. Łaszczewski omówił poszczególne aspekty funkcjonowania policji: służbę, umundurowanie, szkolnictwo, zwalczanie przestępczości i wykroczeń, sport policyjny, życie społeczno-kulturalne, obchody święta policji i udział w obronie Płocka w 1920 r. Policja międzywojenna dzieliła się na policję mundurową, śledczą i polityczną. Codzienna praca policjantów od tamtych czasów niewiele się zmieniła i polegała na kontroli przestrzegania prawa na ulicy (kontrola godzin handlu, zwalczanie nielegalnego handlu, zwalczanie żebractwa, przeciwdziałanie znęcaniu się nad zwierzętami), zwalczaniu przestępczości oraz kontroli przestrzegania przepisów porządkowych. Oprócz tego policjanci wykonywali zadania administracyjne, takie jak np. doręczanie różnych pism urzędowych, wykonywanie wywiadów, asystowanie przy eksmisjach, interwencje przy wypadkach drogowych, itp.

Ponieważ płocka policja pierwszy samochód otrzymała dopiero w 1938 r., więc policjanci służbę patrolową pełnili pieszo lub na rowerach. Policja powiatowa posiadała wozy konne i bryczki. Wobec kandydatów na policjantów stosowano szczegółowe kryteria przyjęcia, takie jak: obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, wiek od 23 do 45 lat, dobry stan zdrowia, odpowiedni wzrost, znajomość języka polskiego w mowie i piśmie i umiejętność liczenia. Kandydaci na wyższe stanowiska musieli mieć wykształcenie średnie lub wyższe. Policjanci nie mogli należeć do partii politycznych i prowadzić działalności politycznej. Funkcjonariusze pełnili służbę odpowiednio umundurowani, występując w mundurze także poza służbą. Od początku powstania formacji od policjantów wymagano kształcenia się w odpowiednich szkołach policyjnych i na kursach specjalistycznych oraz dokształcania się w własnym zakresie. W Płocku także istniała okręgowa szkoła policyjna.

Jak pisze A. Łaszczewski powiat płocki należał do najspokojniejszych w kraju, co nie znaczy, że policjanci nie mieli co robić. Do najczęstszych przestępstw należały kradzieże, lichwa, kradzieże z włamaniami, przywłaszczenie mienia, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Ważną rolę w życiu policjantów odgrywał sport. W mieście działał policyjny klub sportowy, w którym dominowało strzelectwo. Płoccy policjanci mieli też własną przystań na Wiśle. Organizacją życia społeczno-kulturalnego zajmowało się stowarzyszenie Rodzina Policyjna,

przygotowując wycieczki krajoznawcze, przedstawienia teatralne, imprezy dla dzieci, akcje charytatywne, zakup książek dla biblioteki policyjnej, itp. Szczególnym dniem w życiu policjantów było doroczne Święto Policji 10 listopada.

Płoccy policjanci chlubnie zapisali się w czasie najazdu bolszewickiego 1920 r., najpierw utrzymując w mieście porządek, a następnie uczestnicząc w walkach z żołnierzami bolszewickimi. Ich postawa została doceniona przez komendanta wojewódzkiego Policji Henryka Wardęskiego oraz ministra spraw wewnętrznych Leopolda Skulskiego.

W rozdziale trzecim Autor przedstawił sylwetki siedmiu płockich policjantów w oparciu o dokumenty prywatne, będące w posiadaniu ich rodzin. St. post. Jan Kiełbasa pracę w policji rozpoczął w Gostyninie, natomiast większą część służby do 1939 r. pełnił w Gąbinie. Niejako przy okazji przedstawiania J. Kiełbasy dowiadujemy się o warunkach służby w tym mieście.

Dramatyczny los stał się udziałem st. przod. Michała Buczy, zastępcy kierownika Komisariatu PP w Płocku. W połowie kwietnia 1938 r. został zastrzelony przez swego kolegę przod. Mariana Bulickiego. Grób M. Buczy do dziś istnieje na płockim cmentarzu prawosławnym. Przod. Wiktor Kurowski z kolei, ewakuowany we wrześniu 1939 r. na południowy wschód, zginął 24 września w starciu z dywersantami ukraińskimi w m. Wereszyn na Lubelszczyźnie. O post. Ludwiku Klimkowskim i post. Adamie Wochowskim wiadomo tylko tyle, że służyli w Płocku.

Tragiczny los spotkał braci Lipińskich: Józefa i Stefana. Obaj walczyli w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., potem podjęli służbę w policji. St. post. Stefan Lipiński służył w Łącku k/Płocka, Parchowie na Pomorzu, Kartuzach i Gostyniu w Wielkopolsce. Po wybuchu wojny w 1939 r. razem ze swymi kolegami ewakuował się na Kresy, gdzie dostał się do niewoli sowieckiej. Osadzony w obozie w Ostaszkowie, zginął rozstrzelany w Twerze w 1940 r. Tablica z jego personaliami znajduje się na Cmentarzu Wojennym w Miednoje. Natomiast jego młodszy brat Józef, w 1939 r. komendant posterunku w Gostyninie, wprawdzie przeżył wojnę, ale w 1945 r. został aresztowany przez NKWD, wywieziony do Związku Sowieckiego i wszelki śluch o nim zaginął. Być może o jego aresztowaniu zdecydowało to, że sam był przedwojennym policjantem i miał brata policjanta, rozstrzelanego przez NKWD, co zapewne w środowisku gostyńskim było powszechnie znane.

Oceniając opracowanie Adama Łaszczewskiego należy pamiętać, że napisał je pasjonat historii policji, a nie zawodowy historyk więc nie jest ono doskonałe. Jego największym walorem jest to,

że ukazało się drukiem, przecierając ścieżki następnym badaczom historii płockiej policji. A może sam Autor pokusi się o kolejne, rozszerzone wydanie. Wielkim walorem omawianej książki jest ogromna ilość szczegółowo opisanych zdjęć (149). Niemal wszystkie publikowane są po raz pierwszy, co podnosi ich wartość. Znajdujemy wśród nich portrety indywidualne i zbiorowe płockich policjantów, zdjęcia dokumentów rodzinnych i fotokopie artykułów prasowych. Wszystko to w istotny sposób wzbogaca tekst główny. Autor zadał sobie wiele trudu, docierając do archiwów policyjnych i zbiorów prywatnych.

Natomiast odnosząc się do omawianego opracowania bardziej krytycznie należy stwierdzić, że po lekturze książki pozostaje pewien niedosyt i wrażenie, że A. Łaszczewski mógł bez większego wysiłku pewne wątki choć nieco poszerzyć. Często odsyła czytelnika do zawartości reprodukowanych artykułów prasowych, nie omawiając ich. Podobnie jest z biogramami. Na przykład mimo reprodukcji różnych dyplomów Jana Kiebasy i cytowania wspomnień jego córki, mieszkającej w Gąbinie, zupełnie nie wiadomo, co się z nim stało: czy zginął w 1939 r., czy też zmarł później.

W znacznie większym stopniu można było wykorzystać płocką prasę, która co jakiś czas zamieszczała wzmianki o pracy płockiej policji. Na przykład we wrześniu 1936 r. znajdujemy informację, że zlikwidowano w Płocku posterunki policyjne na rogach ulic na rzecz posterunków obchodowych⁴. Można było opisać co ciekawsze sprawy i afery kryminalne, bulwersujące ówczesną opinię publiczną, które rozwikłała płocka policja. A bywało, że i policjanci dostarczali tematów dla skandali. Niewątpliwie do takich należało zabójstwo M. Buczy. Autor wykorzystał tu wycinki prasowe z Archiwum Komendy Głównej Policji w Warszawie. Artykuły prasowe pochodzą z „Kuriera Mazowieckiego” bez podania dokładnej daty i numeru. Dokładniejsza kwerenda prasowa pozwala nie tylko na zlokalizowanie konkretnych numerów „Kuriera Mazowieckiego”⁵, ale też odnalezienie artykułów na temat tej tragedii w „Głosie Mazowieckim”, który dostarczył pewnych szczegółów zbrodni oraz kilku danych biograficznych. Otóż według artykułu w gazecie: „[...] Przodownik policji Marian Bulicki dwukrotnym wystrzałem z rewolweru zranił śmiertelnie st. przodownika Michała Buczę, zastępcą kierownika komisariatu, po czym sam popełnił samobójstwo. Do st. przod. Buczy przod. Bulicki strzelił z tyłu. St. przod. Bucza otrzymał 2 śmiertelne rany w jamę brzuszną i w prawe płuco. Przod. Bulicki strzelił sobie w podbródek, kula przeszła do mózgu.

Śmiertelnie rannych przeniesiono natychmiast do szpitala św. Trójcy, gdzie pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. dr Beczkowicz, stan ich jednak był już beznadziejny. Wkrótce po tym obaj życie zakończyli.

Ś.p. st. przod. Bucza przeżył lat 56, w policji polskiej służył od roku 1922, w Płocku był od roku 1925. Ś.p. przod. Bulicki przeżył lat 42, mundur policyjny nosił od roku 1918, w Płocku był od kilkunastu miesięcy. [...]”⁶.

Z artykułów prasowych dowiadujemy się też, że M. Bulicki pochowany został w grobie rodzinnym w Przasnyszu⁷. W książce A. Łaszczewski zamieścił unikatowe zdjęcia z pogrzebu M. Buczy ze zbiorów prywatnych. Ich uzupełnieniem mogłoby być podziękowanie rodziny dla przedstawicieli płockiej elity urzędniczej i uczestników pogrzebu w formie klepsydry, zamieszczone w „Głosie Mazowieckim”⁸. Z krótkiej notki prasowej dowiadujemy się też, że tragicznie zmarłego funkcjonariusza na stanowisku zastępcy kierownika komisariatu zastąpił przod. Jan Stefaniak z Płocka⁹.

Szkoda, że Autor nie spróbował – choćby w sposób skrótowy i niepełny – opracować biogramów komendantów policji powiatowej w Płocku. Przy okazji ich nominacji na komendanta w Płocku, a potem odejścia do innego miasta w prasie zwykle ukazywała się krótka notka biograficzna¹⁰.

Stosunkowo dużo wiadomo o podinsp. Zygmuncie Tołpyho, który wielce zasłużył się w czasie obrony Płocka w sierpniu 1920 r.¹¹ W 1926 r. prasa płocka informowała o trudnej sytuacji materialnej rodziny byłego komendanta płockiej policji, który w 1922 r. został przeniesiony na stanowisko komendanta policji w Wilnie. Jednak w lutym 1925 r. za brak nadzoru służbowego i nadużycia w jednym z komisariatów został zwolniony z policji, czego nie zmieniło uniewinnienie w procesie sześciu funkcjonariuszy, oskarżonych o korupcję. Postawiło to rodzinę w bardzo trudnym położeniu materialnym. Pomoc zaoferowali im płoccy mariawici, więc rodzina Tołpyhów z dwoma synami w maju 1925 r. wróciła do Płocka, korzystając z gościny mariawitów, którzy udostępniili im mieszkanie. Zygmunt Tołpyho zrezygnował nawet z posady na Kresach i został zatrudniony w klasztorze do pomocy w gospodarstwie, a Janina Tołpyhowa prowadziła kancelarię. W maju 1926 r. zostali wyrzuceni z mieszkania, po tym jak J. Tołpyhowa odrzuciła „zaloty” abpa Jana M. Kowalskiego. Spowodowało to proces z oskarżenia publicznego, w którym zeznawał Z. Tołpyho¹².

Z racji związków z mariawitami żona Z. Tołpyhy występowała w październiku 1928 r. jako świadek

na procesie o „czyny lubieżne” mariawickiego arcybiskupa Jana M. Kowalskiego w Płocku¹³. Dalsze losy rodziny Tołpyhów pozostają nieznane. Oczywiście oba procesy bezpośrednio płockiej policji nie dotyczyły, jednak związku byłego zwolnionego komendanta i jego żony z mariawitami nie były wtedy zbyt dobrze postrzegane, więc cierpiał na tym i wizerunek policji.

Spśród innych komendantów płockiej policji nawet pobieżna kwerenda w Internecie dała pozytywne wyniki. Znajdujemy tam informację o komisarzu Henryku Kaczmarzskim, który był komendantem policji w Płocku w latach 1928-1934 i później komendantem policji w Krzemieńcu na Kresach południowo-wschodnich. Zapis brzmi: „kom. Henryk Kaczmarzski 1896-1935, s. Tomasz i Józefa z d. Zasońska, dzieci: Helena i Janusz”¹⁴. Wynikałoby z tego, że w 1935 r. zmarł lub zginął.

Z kolei Stefan Grabari (ur. 1896) zanim został komendantem policji w Płocku podobną funkcję w 1926 r. sprawował w Płońsku jako podkomisarz¹⁵. W 1934 r. był już komisarzem¹⁶. 20 sierpnia 1936 r. został przeniesiony na stanowisko nadkomisarza inspekcyjnego do Komendy Wojewódzkiej w Kielcach¹⁷. Natomiast najciekawsza jest informacja, że 7 maja 1945 r. zmarł w obozie kontrolno-filtracyjnym nr 0302 na Uralu w ZSRS. Pozwala to na domniemanie, że został aresztowany w końcu wojny i wywieziony do Związku Sowieckiego¹⁸.

Ostatni komendant płockiej policji (w latach 1936-1939) Marian Gąsiewicz doczekał się nawet biogramu w Wikipedii w oparciu o publikacje naukowe. Według niego jako syn Franciszka i Marii z Pruszyńskich pochodził ze Stryja (ur. 2 listopada 1895 r.), ukończył Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Od 2 września 1914 r. do 24 września 1917 r. służył w Legionach Polskich, a następnie – po kryzysie przysięgowym – w armii austriackiej. Po zakończeniu I wojny światowej zgłosił się do Wojska Polskiego, uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1926 r. uzyskał awans do stopnia kapitana w korpusie oficerów artylerii. W 1932 r. pełnił służbę w dowództwie Obszaru Warownego Wilno. Po ukończeniu Szkoły Oficerów Policji

Państwowej w Warszawie przeszedł do służby w policji i w sierpniu 1936 r. awansowany został do stopnia nadkomisarza. Jako komendant powiatowy policji w Płocku ewakuował się na wschód i dostał się do niewoli sowieckiej, umieszczony w obozie NKWD w Ostaszku. Zamordowany wiosną 1940 r. w Twerze. 7 października 2007 r. pośmiertnie awansowany do stopnia podinspektora Policji Państwowej. Posiadał liczne odznaczenia i medale, nadane w latach II RP (Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918 – 1921, Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości) oraz pośmiertnie nadane przez władze RP na uchodźstwie w Londynie: Srebrny Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari (nadany 11 listopada 1976 r.) oraz Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939 r. (nadany 1 września 1989 r.)¹⁹.

Podobnie można było poszerzyć wątek zwalczania przez policję partii komunistycznej. Aresztowania działaczy komunistycznych skutecznie osłabiały aktywność tej organizacji, choć nie sparaliżowały jej całkowicie. Fragment dotyczący udziału policjantów w obronie Płocka w 1920 r. należało umieścić wcześniej, aby zachować chronologię.

Są to wszystko oczywiście postulaty badawcze bądź do drugiego – rozszerzonego i uzupełnionego – wydania, bądź dla kolejnego autora, który podjąłby się opracowania historii płockiej policji. Będzie to już dużo łatwiejsze, bo Adam Łaszczewski wykonał najtrudniejszą pracę, wskazując kierunki dalszych poszukiwań i badań. Należą mu się za to wielkie podziękowania, gdyż powstała książka bardzo ciekawa, odświeżająca kolejny fragment nieznannej historii Płocka, przybliżająca pracę płockiej policji i postacie policjantów. Jest to niewątpliwie ważna część dziejów naszego miasta, warta popularyzacji i dalszych badań. Wszak policja była i pozostaje jedną z najważniejszych służb państwowych, decydujących o bezpieczeństwie obywateli i utrzymaniu porządku publicznego. Omawiana pozycja ma szczególne znaczenie dla środowiska płockich policjantów, dla których powinna stać się lekturą obowiązkową, aby poznali realia pracy i postacie swoich poprzedników sprzed lat.

Grzegorz Gołębiowski

Przypisy

¹ M. Sokolnicki, *Policja Państwowa w Płocku (1918-1939)*, „Notatki Płockie” 2009, nr 3, s. 37.
² B. Sprengel, *Sport w Policji Państwowej w Płocku*, „Notatki Płockie” 2003, nr 3, s. 29.
³ G. Gołębiowski, *Policjanci i pocztowcy w obronie Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2015, nr 2, s.18-25.
⁴ *Zlikwidowanie posterunków na rogach ulic*, „Głos Mazowiecki”, nr 212 z 12 września 1936, s. 5.

⁵ *Krwawa tragedia w Komisariacie P.P. w Płocku*, „Kurier Mazowiecki”, nr 86 z 14 kwietnia 1938, s. 3; *Pogrzeb ofiar tragicznie zmarłych policjantów*, „Kurier Mazowiecki”, nr 87 z 16 kwietnia 1938, s. 4; *Pogrzeb tragicznie zmarłych policjantów*, „Kurier Mazowiecki”, nr 88 z 19 kwietnia 1938, s. 3.
⁶ *Wstrząsająca tragedia*, „Głos Mazowiecki”, nr 86 z 14 kwietnia 1938, s. 1.

- ⁷ *Pogrzeb tragicznie zmarłych policjantów*, „Głos Mazowiecki”, nr 87 z 15 kwietnia 1938, s. 3; *Pogrzeb tragicznie zmarłych policjantów*, „Kurier Mazowiecki”, nr 88 z 17 kwietnia 1938, s. 3.
- ⁸ „Głos Mazowiecki”, nr 91 z 21 kwietnia 1938, s. 1.
- ⁹ *Nowy zastępca kierownika komisariatu P.P.*, „Głos Mazowiecki”, nr 93 z 23 kwietnia 1938, s. 3.
- ¹⁰ Np. nt. mianowania i objęcia stanowiska przez Ignacego Ukryna od 10 kwietnia 1926 r. (*Osobiste*, „Dziennik Płocki”, nr 88 z 16 kwietnia 1926, s. 3; *Nowy komendant P.P. na powiat płocki*, „Dziennik Płocki”, nr 89 z 17 kwietnia 1926, s. 3).
- ¹¹ Szerzej zob. G. Gołębiowski, *Policjanci i pocztowcy...*; *idem*, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015, s. 67, 143, 153, 167, 173, 174, 180.
- ¹² *Słowa a czyny*, „Dziennik Płocki”, nr 135 z 15 czerwca 1926, s. 3; *Rok pobytu w klasztorze mariawickim. Wyrzucenia Pani Janiny Zygmuntovej Tołpyhowej*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1926, nr 4 (sierpień), s. 60-61, nr 5 (wrzesień), s. 77, nr 6-7 (październik-listopad), s. 106, nr 8 (grudzień), s. 112 (Informację o cyklu wspomnień J. Tołpyhowej zawdzięczam dr. Andrzejowi Kansemu); *W siódlach niedoli. Sprawa marjawicka o wyrzucenie z mieszkania pp. Zygmuntovej Tołpyhowej – Mawjawici uniewinnieni*, „Dziennik Płocki”, nr 235 z 12 października 1927, s. 1; *90 lat temu*, „Policja 997”, nr 11, listopad 2015, s. 20 (www.gazeta.policja.pl/download/7/180737/Nr128listopad2015.pdf). W artykule zamieszczone jest zdjęcie Z. Tołpyho.
- ¹³ *Zwierzchnik wyznania mariawickiego przed sądem*, „Dziennik Płocki”, nr 232 z 6 października 1928, s. 1; S. Gołębiowski, *W poszukiwaniu prawdy... Sądowe procesy arcybiskupa Jana M. Michała Kowalskiego*, Felicjanów 2014, s. 98.
- ¹⁴ <http://wolyn-metryki.pl/joomla/rozmaitosci/78-artykuly-metryki-wolyn/98-policja>.
- ¹⁵ <http://policjapanstwowa.pl/policja-panstwowa/obsada-personalna-jednostek-policji-panstwowej-w-roku-1926/>.
- ¹⁶ <http://policjapanstwowa.pl/policja-panstwowa/schematy-zm-oficerow-policji-panstwowej-w-roku-1934/>.
- ¹⁷ *Przeniesienia w policji i sądownictwie w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, nr 185 z 11 sierpnia 1936, s. 3.
- ¹⁸ <http://www.stalinizmwpolisce.com/ZSRR-Ural.html>.
- ¹⁹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Marian_Gqsiewicz.